

STEFANIA JÓŹWIK ur. 1924; Janowiec nad Wisłą

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Janowcu
Zakres terytorialny i czasowy	Janowiec n. Wisłą; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi w Janowcu

Żydzi w Janowcu

Na rynku, w każdym jednym miejscu były żydowskie sklepy. Był kamasznik. Wiem, że sklep łokciowy to miała Bajnosiowa. Kamasznik... nie mogę sobie przypomnieć. Ale był taki obuwniczy i z towarami, i szklarz taki, co nosił na plecach skrzynkę i po wsiach chodził. Nosił szkło, okna szklił. Była taka Małka, znowu Żydówka Małka, co chodziła po wsi jajka znowuż skupowała. Sady Żydzi kupowali. Kupowali Żydzi jeszcze sad, jak stał na pniu i dopiero zaczynał zakwitać. W tych sadach, w nocy mieli takie budy i pilnowali. Później już mieli takich swoich, co sprzedawali. W bożnicy byłam z Żydówką, ona mnie oprowadzała, było wtedy otwarte i żeśmy poszły. Tam widziałam katedrę naokoło której ci Żydzi się modlili. Ona mówiła, że Żydówki to nie chodzą do kościoła, tylko do bożnicy, tylko Żydzi, a tak to się modliły w szkółce. Szkółka to był taki drewniany ten dom przed tą bożnicą. Tam odprawiały swoje te. W środku była taka.... jak to u nas.... mnie to przypominało stracha na wróble. Czarne było, w czarny taki błyszczący kolor, okręcone były ręce, nogi i taką miało główeczkę małą, tak jak lalka i to wszystko było okręcone na czarno. I takie ręce i nogi i ten łepczek taki. Drewniana laleczka taka była. Ale co to oznaczało, nie wiem. W Folwarkach były sklepy, to mieszkali tu Jaślany, oni mieszkali od podwórka, a tu był sklep żydowski. Dalej troszkę, to mieszkał ten felczer Lejbuś, on miał syna tego cyrulika, to on też aby tylko z polskimi pannami, ten cyrulik. Ładny był Żyd jak nie wiem. Dobry był, tak że mnie leczył i do nas przychodził i nie pytał się o pieniądze, tylko "dopiero jak będziesz miała, to przyniesiesz" tak mówił. On był taki starszy, siwy, brodę taką miał wielką, nie był taki wysoki ... Ale tak do ludzi to był bardzo dobry. Zdarzyło się tu nawet małżeństwo polsko-żydowskie: Gitla wyszła za wujka Łoljarczyka. On był felczer, a ona była Żydówka. Mieli dziecko niepełnosprawne. Z mojego roku był ten Cenio. Kiedy chodziliśmy z mamą do nich, to słyszałam jak piszczał. Widzieć go nie widziałam.

Data i miejsce nagrania	2001-02-11, Janowiec n. Wisłą
Rozmawiał/a	Filip Jaroszyński
Transkrypcja	Filip Jaroszyński
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"